

O Ś W I A D C Z E N I E

W dniu 17 maja b.r. tj. w niedzielę, korzystając z obecności pp.Orzepowskich w domu, ponowiłam próbę dojścia do porozumienia z nimi w sprawie opuszczenia przez nich mojego mieszkania, zanim skieruję sprawę do Sądu./ Pismo moje napowiadające odwołanie się do Organów Sprawiedliwości otrzymał ob.Janusz Orzepowski dnia 7 maja b.r. z ostatecznym terminem do dnia 15 maja b.r./.

W odpowiedzi na pytanie "czy i kiedy pp.Orzepowscy opuszczą mój dom?" ob.Urszula Orzepowska obrzuciła męża nego stkiem wyzwisk i inwektyw. W godzinę później otrzymaliśmy telefon od ob.JANA GÓRSKIEGO żrzekomego krewnego pp.Orzepowskich/ następującej treści:

-Tu GÓRSKI...Jeżeli pan jeszcze raz zaczepi panią Orzepowską o jakąś wyprawadzkę, to my pana wyprowadzimy na cementarz...i ostrzegam..."
Odłożyłem słuchawkę ze słowami:"ja pana nie znam"
Zanotowaną bezpośrednio wypowiedź p.Górskiego załączam

Szczecin, dnia 19 maja 1964r.

Maria Boniecka